

Iwona Borowicka

Była ulubienicą publiczności, jedną z ostatnich krakowskich artystek, na którą „się chodziło”.

Jej nazwisko na afiszu było gwarancją wysokiego poziomu artystycznego przedstawienia, co krakowska publiczność zawsze wysoko sobie ceniła i za co potrafiła pięknie dziękować gorącymi brawami i morzem kwiatów. Równie wysokie oceny wystawiali jej krytycy, którzy zgodnym chórem piór opisywali nieprzeciętne walory jej pięknego głosu i ogromny talent aktorski oraz temperament sceniczny i wdzięk. ”Iwona Borowicka była jedna z ostatnich wiel-



kich primadonn w dziejach polskiej sceny muzycznej. Obdarzona sopranem o pięknym metalicznym brzmieniu, dużej skali i wolumenie, wyrównanym we wszystkich rejestrach, a także talentem aktorskim, umiała nadać kreacjom scenicznym własny niepowtarzalny ton.” – napisał Józef Opalski. „...Oprócz nośnego głosu, świetnych warunków zewnętrznych, posiadała również umiejętność bycia na scenie. Posiadała klasę. Tego nie nauczy żadna szkoła, to trzeba mieć we krwi. Podobnie jak temperament.” – to fragment innej recenzji.

Urodziła się w Łodzi i tam ukończyła szkołę baletową Zygmunta Dąbrowskiego i wokально - aktorską Grzegorza Orłowa. Również w Łodzi zadebiutowała

najpierw jako tancerka, później jako śpiewaczka. Jej pierwszą partią wokalną była Arsena w Baronie cygańskim, którą zaśpiewała w nagłym zastępstwie za chorą koleżankę. Debiut był na tyle udany, że została ... etatową chórzystką Operetki Łódzkiej, by 1953 roku zostać jej solistką.

W tym czasie zaśpiewała w *Wesołej wdówe*, *Zemście nietoperza*, *Pięknej Helenie*, *Domku trzech dziewcząt*.

W 1954 roku ulegając propozycji Anatola Wrońskiego przeniosła się do Krakowa, z którym związała swoje prywatne i artystyczne losy do końca życia. Scena Operetki Krakowskiej, gdzie debiutowała jako tytułowa Hrabina Marica, była świadkiem jej wielkich sukcesów przez 30 lat. W sumie zaśpiewała na tej scenie 39 ról, z których większość określano mianem wielkich kreacji wokalnie – aktorskich. „Zawsze uroczo wyglądała, zawsze pięknie śpiewała, porywała temperamentem widzów i partnerów.” – napisał Jacek Chodorowski. Do historii tej sceny i polskiej operetki przeszły jej występy w *Nocy w Wenecji* (Annina), *Krainie uśmiechu* (Liza), *Cnotliwej Zuzannie* (Zuzanna) *Wesołej wdówe* (Hanna Gławari), *Wiktorii i jej huzarze* (Wiktoria) *Ptaszniku z Tyrolu* (Księżna), oraz *Wiedeńska krew* (Gabriele).

Mimo, że jej domeną była operetka klasyczna to jednak z równym powodzeniem sięgała Iwona Borowicka po role w musicalach zagranicznych i polskich. W *Pannie wodnej Lawiny* Świętochowskiego śpiewała Miss Mary Łoży królewskiej Dobrzańskiego Madeleine, *Miłości Szejka Lidy* Marię. Głośnym sukcesem okazały się role: *Elizy Doolittle* w *My Fair Lady* Loewe oraz *Lulu* w *Damie od Maxima* Sielickiego.

15 grudnia 1982 roku Iwona Borowicka podejmuje kolejne wyzwanie, jest nim Izabella w musicalu *Błękitny zamek* Czubatego. Niestety, szybko okazało się, że to ostatnia premiera tej wielkiej artystki. Latem 1983 roku rozpoznano u niej nieuleczalną chorobę nowotworową, która czyniła błyskawiczne postępy. Mimo tego artystka po operacji wróciła na koncertową estradę, 7 maja 1984 roku dała swój ostatni występ. Odeszła 30 sierpnia 1984 roku, miała 55 lat.



MAESTRO

© Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl